



GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Rekopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedynczy 40 halerzy.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonialnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16.

Cena ogłoszeń:

za wiersz petlitowy:

Przed tekstem	k. 2 h. 40
W tekście	k. 2 h. 50
„ „ nekrologi	k. 1 h. 50
Po tekście na III str.	k. 2 h. —
Na IV str.	k. 1 h. —
Drobne za wyraz	k. — h. 30

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie 6 k. — h.

Z odnośnikiem do domu . 7 k. — h.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie 7 k. 50 h.

KINO Y. CZARY.

DZIS PREMIERA!
Najnowsza kreacja ulubienicy Publiczności HENNY PORTEN w jednym z najwybitniejszych obrazów obecnego sezonu
Dama, Djabeł i Modystka... Djabełska komedia w 4 aktach. Rzecz dzieje się na ziemi, w salonie, w wielkim magazynie i w piekle.
Najnowsze mody. W święta początek o 4-oj popołudniu.

Muzyka doborowa ściśle dostosowana do obrazów.

DZIS
w „MIRAŻU”
pod dykcją T. Wołowskiego

Początek g. 8½ w w.
W Soboty, Niedziele i święta
2 przedstawienia 2
początek I-go—7-a
II-go—9 w w.

W Srode dnia 16 Kwietnia 1919 roku
BENEFIS ORKIESTRY.
PIĘKNA HELENKA SPARTAŃSKA
Operetka — parodia. — Następne przedstawienie w Niedzielę Wielkanocną.

TEATR CORSO

Kościelna 9.

Zmiana programu w Poniedziałki i Czwartki.

Szczegóły w programach.

Zarząd.

Gen. Henrys o Polsce.

Przedstawiciel Król. Polskiego, który rozmawiał z gen. Henrysem opisuje ten wywiad, poniżej podajemy niektóre ustępy:

Gdy przez śniadego, z sumiastemi wąsami, zuawa wprowadzony został do gabinetu gen. Henrysa w jednym z salonów hotelu Europejskiego, ujrzałem przed sobą młodego jeszcze blondyna o niezwykle ujmującej twarzy, w skromnym mundurze koloru „khaki”, bez żadnych szlif, lub galonów, i tylko około dwudziestu drobnych odznak orderów o cicho świadczyło, jak wielce zasłużonym wojakiem jest ich właściciel.

— Przedewszystkiem muszę zaznaczyć — rzekł gen. Henrys, — że jestem zachwycony z przybycia do Polski. Cieszę się niewymownie, że poznam naród polski, serca którego były zawsze zgodnie (à l'unisson) z naszymi...

Szczęśliwy jestem, że będę mógł się przyczynić do odbudowy wolnej, niepodległej i zjednoczonej Polski, że będę obecnym przy jej zamartwychwstaniu.

Do tego wszystkiego koniecznym jest uruchomienie w całej pełni aparatu państwowego, zgodna i sprawna praca jego, a co najważniejsze, sformowanie prawdziwie silnej armii, która by zapewniła Polsce spokojny rozwój.

To też celem mego przyjazdu do Polski jest pomóc rządowi polskiemu zorganizować siłę, to jest dobrze wyćwiczoną i we wszystko zaopatrzoną armję, która jedynie może zapewnić odradzającej się Polsce spokojną pracę nad swą odbudową, broniąc ją przed napaściami drapieżnych sąsiadów na zewnątrz i utrzymując ład i porządek na wewnątrz.

Będę się, oczywiście, starał usilnie, zadanie to, powierzone mi przez Kongres Pokoju, spełnić jaknajdoskonalej.

Francja całkowicie broni interesów Polski. Sprawy tworzenia polskiej siły militarnej zajmują się osobiście i uważam, że przedewszystkiem chodzi o zaopatrzenie Polski w broń, amunicję i prowiant. Mam nadzieję, że większą ilość tych przedmiotów uda mi się transportować do Polski w dniach najbliższych.

Co się zaś tyczy wojsk polskich, znajdujących się we Francji, to pierwsze partie ich przybędą do ojczyzny niebawem, być może już za kilka dni, o ile względy natury technicznej na to pozwolą.

— Jaką drogą zostaną one transportowane?

— Przez Niemcy, drogą lądową, na Kalisz.

— Jakież jest plan prac pana generała w dniach najbliższych?

— Przedewszystkiem odbędę kilka konferencji z Naczelnikiem Państwa i rozejrzę się w sytuacji.

Następnie udam się na kilka dni do Paryża, by, według zasięgniętych informacji, ostatecznie skompletować skład misji, jak również instruktorów, przeważnie w dziedzinie służby sanitarnej, intendencji, awjacji, zresztą we wszystkich dziedzinach, w których zajdzie w nich potrzeba.

Postaram się także przyczynić się do uruchomienia większej ilości fabryk, któreby wyrabiały broń i amunicję, wtedy bowiem Polska stałaby się mniej zależną od warunków transportu.

Stworzenie w Polsce własnego przemysłu wojennego uważam za sprawę niezmiernie doniosłą i chętnie porozumię się z Sejmem, ministrami, przemysłowcami i wszystkimi kompetentnymi osobami, aby tylko jaknajprędzej i jaknajlepiej to uskutecznić.

— Czy mamy uważać walkę z bolszewickimi armjami za misję dziejową, którą nam polecają sojusznicy?

— W tym względzie — odparł gen. Henrys — rzecz ma się jak następuje:

— Polska wstąpiła, jako członek równoprawny do szeregu państw Ententy. Tymczasem wojna jeszcze faktycznie się nie skończyła. Zawarto tylko rozejm, warunków którego wrogowie nasi często nie dotrzymują. Chodzi o zmuszenie ich do jaknajściślejszego przestrzegania tych warunków.

Z drugiej strony niebezpieczeństwo bolszewickie w równej mierze zagraża osiągnięciu pokoju w jaknajbliższym czasie, musimy więc bolszewizm zwalczać, wszędzie, gdzie on się objawi.

Z tego co rzekłem, wynika zadanie, przeznaczone Polsce. Musi ona wziąć na siebie tę część naszej ogólnej pracy, która jej geograficznie przypada.

A więc „straż na Wiśle”, by Niemcy wykonywali dokładnie wszelkie warunki rozejmu i wstrzymywanie wspólnie z Czecho-Słowakami, Rumunami i Serbami nawałnicy bolszewickiej, idącej z Rosji i Węgrzech — oto zadania Polski, jako jednego z sojuszników, walczących o wspólną sprawę.

— Czy we Francji zdecydowano się zabrać ostro i energicznie do bolszewików?

— Pod tym względem niema u nas różnicy zdań. Specjalne nadzieje pokładamy, oczywiście, w Polsce, oporność której przeciw bolszewizmowi wzbudza w nas podziw i zupełne zaufanie do niej. Ale bo też utrzymanie porządku wewnętrznego, zgody i jednolitości jest pierwszym warunkiem wielkiej przyszłości Polski.

Kronika polityczna.

Organizujące się stronnictwo konserwatywne powołało na wiceprezesów pp. Starowiejskiego, Tallen-Wilczewskiego, Augusta Popławskiego i Janusza ks. Radziwiła. W najbliższych dniach ma nastąpić wybór prezesa; podobno największe szanse ma kandytura Augusta hr. Gołuchowskiego, który przybył na dłuższy czas do Warszawy.

Powrócił z Pińska delegat amerykańskiej misji żywnościowej, major Forster. Relacje jego o zajęciach w Pińsku są w zupełności zgodne z urzędowym raportem wojskowym.

Odzyskanie Odesy.

„Neues Wiener Abendblatt” donosi, że ententa dnia 10 b. m. odzyskała Odosę.

Wysadzenie pociągu Petlury w powietrze.

Osoby, przybyłe z Ukrainy, komunikują, że po ostatniej ofensywie wojsk polskich Petlura zmuszony był uciekać przed wzburzonym wojskiem. W drodze do Odosy miał być wysadzony jego pociąg w powietrze.

Rządy warjatów.

Profesor uniwersytetu Kassmann donosi, że, jak wielu lekarzom wiadomo, na czołe obecnego monarchijskiego rządu rad stoją ludzie, z których wielu jest umysłowo chorych. Jako umysłowo chorego oznacza dr. Kassman w szczególności dr. Lewina.

Pobór Polaków w Łucku.

Na zebraniu delegatów gminnych w Łucku rozważano możliwość nie pociągania do wojska Polaków, a za to wyrzucenie ich z kraju. Przeszedł jednak wniosek brania i Polaków do wojska. Na skutek tego urządzono w Łucku oblławę na młodzież polską w wieku poborowym. Oblawy takie szerzą się po całym kraju.

Tytuł w republice ludowej.

W Nr. 442 „Myśli Niepodległej” czytamy co następuje:

„Ukazał się „Przewodnik żołnierza piechoty” jako wydawnictwo oficjalne. Z jego części drugiej na str. 52 — 53 piechur dowiaduje się jak ma tytułować zwierchników, zwracając się do nich, lub mówiąc o nich. I tak mówiąc o prezydencie winien używać zwrotu: „Jego Królewska Mość Pan Prezydent”.

„Po str. 196 owej części drugiej umieszczono kartkę z „dostrzeżeniami omyłkami druku”. Stwierdzono, że do wyższej intytulacji zakradł się błąd wskutek opuszczenia przecinka i poprawiono w ten sposób, iżby było: Jego Królewska Mość, Pan Prezydent”.

„Więcej publikacji tego tytułu dokonano świadomie i czujnie”.

„Cóż na to obradujący w Warszawie Sejm Konstytucyjny? Sądziimy, że powinien się wypowiedzieć w tej materji i to bezzwłocznie”.

O buławę marszałkowską.

„Gazeta Warsz.” informuje: „Wobec krążących od kilku tygodni fantastycznych wieści o tem, co z okazji imienin Naczelnikowi Państwa ofiarować chcieli jego wielbiciele w wojsku, czujemy się w obowiązku, rzecz tę, na podstawie autentycznej, wyjaśnić.

Otóż kilku wyższych wojskowych powzięło myśl wyniesienia swego bezpośredniego zwierzchnika do godności marszałka Polski i propozycję odpowiednią wniosło do Sejmu. Nad sposobem potraktowania tego w plenum zastanawiał się konwent senjorów. Z paru stron podniesiono zarzut, że godność podobna w Polsce nie istnieje i że we Fracji tytuł ten nadawano i nadaje się obecnie

tym tylko, którzy odnieśli jakieś świetne zwycięstwo, tym samym wojska nasze żadnym takim tryumfem poszczycić się jeszcze nie mogą. Wobec tego konwent senjorów uznał propozycję za przedwczesną i postanowił nie wnieść jej na rozważanie Sejmu.

Bolszewizm.

Dzienniki angielskie jak „Morning Post” i „Times” stwierdzają, że coraz liczniej podnoszą się w Anglii głosy, domagające się wkroczenia do Niemiec, ażeby już raz położyć kres szerzeniu się tam bolszewizmu.

„Daily Chronicle” donosi: Ostatnimi dniami aresztowano i osadzono w więzieniu Brixton, przeszło 100 agentów bolszewickich. Wszyscy przeważnie pochodzą lub zamieszkują East End (żydowska dzielnica w Londynie) Cheapside. W najbliższym czasie będą odtransportowani do Rosji.

Zarząd holenderskiej partii komunistycznej postanowił przyłączyć się do założonej 6 marca w Moskwie międzynarodówki komunistycznej.

Organizacja katolickich związków robotniczych w Holandji ogłosiła odezwę, donoszącą, że jest w toku poważna agitacja w celu przeobrażenia Holandji w republikę rad robotniczych. Trzeba na to się przygotować, że w kwietniu i maju niezbędna będzie akcja w celu utrzymania obecnego ustroju państwowego.

Wedle wiadomości, jakie w ostatnich godzinach nadeszły z Budapesztu, nastąpił tam obecnie najzwyklejszy chaos. Władze są najzupełniej bez egzekutywy. O jakiejś jednolitej administracji niema nawet mowy. Na prowincji gminy rządzą się zupełnie samorządnie, każda inaczej. Tłum budapeszteński objawia coraz większe zdenerwowanie. Z wielu stron wysuwane są żądania, ażeby stwóżyć coś w rodzaju komitetu dobra publicznego wedle wzorów z wielkiej rewolucji francuskiej. Oznaczałoby to więc rządy terroru, który i tak dotychczas się sroży. W mieście tu i owdzie dochodzi do niepokoju.

Angielski Czerw. Krzyż.

Towarzystwo Angielskiego Czerwonego Krzyża wysłało w tych dniach przez Gdańsk do Polski transport złożony z m. w. 40—50 wagonów lekarstw, bandażów, przyrządów szpitalnych i t. d. Dar ten powinien nadejść do Warszawy w końcu kwietnia.

Statut Pol. Czer. Krzyża.

Opracowana przez grono prawników, ustawa „Polskiego Twa Czerwonego Krzyża”, obejmująca cały obszar państwa i na wzorach Konwencji Genewskiej oparta, została zatwierdzona przez ministerjum spraw wewnętrznych.

Sejm nauczycielstwa polskiego

W dniu 14 b. m. otwarto w Warszawie zjazd nauczycieli ze wszystkich trzech dzielnic. Ogromna sala Filharmonji była przepelniona po brzegi.

Po godz. 11 Zjazd zagalął prozes związku towarzystw naukowych nauczycielskich, prof. Jan Kasprzewicz.

Mówił on: „Jesteśmy szczęśliwi, że obradujemy w chwili, gdy Polska może o sobie powiedzieć, że będzie tak wielka i tak wspaniała, że każdy z jej członków będzie mógł swobodnie pracować, że Polska między narodami będzie jednym z najkulturalniejszych narodów. Gdy powstała myśl zorganizowania obecnego zjazdu, zdawało się nam, że do Warszawy zjadą się przedstawiciele wszystkich dzielnic polskich. Na zjeździe w Piotrkowie, który był przygoto-

wawczym dla zjazdu obecnego, zjazd wyraził żal, że nie było tam przedstawicieli Wielkopolski.—Dzisiaj bracia z nad Warty i Gopla w licznych stawili się tutaj gronie. Ale niema jeszcze ani Prus Zachodnich, Królewskich, Gdańska, Górnego Śląska, którego ludność polska zachowała pomimo usisku duszę polską i doprowadziła do świetnego rozkwitu. Są przedstawiciele Śląska Cieszyńskiego, którego losy są tak niepewne. Z całym swobodnym umysłem przyjechali przedstawiciele Galicji, ale niestety nie całej. Brak reprezentacji z okolic, utrzymywanych ręką nieprzyjacielską; tam pod obcymi są koledzy nasi więzieni, internowani, głodni, umierają z tyfusu i w nędzy. Mamy jednak nadzieję, że wreszcie bracia nasi odetchną.

Mysimy ze Lwowa przyjechali, choć z ciężkim sercem, bośmy zostawili tam i rodziny i wychowanków, których szeregi są znacznie przerzedzone — zostawili w niepewności o dzisiaj i jutro.

Mówiąc o zadaniach Zjazdu przytacza mówca słowa Maja:

„Cóż nam z przydzielenia ziemi, gdy oświaty nie będziemy mieli”. Słowa te są historyczne.

„Nie wątpię—kończy—że państwo poprzez nasze usiłowania. Witamy przedstawicieli ministerstwa oświaty, sejmowej komisji oświatowej i rady m. stoł. Warszawy. Życzę Zjazdowi, aby obrady toczyły się w Warszawie, kierowane jedną myślą, że pracujemy dla Polski, dla jej teraźniejszości i jej przyszłości.

Następnie powołano prezydium z prof. Janem Kasprzewiczem na czele.

Po odczytaniu powitań głos zabrał min. W. R. i O. P. prof. Łukasiewicz.

Zapewnia on Zjazd, że rząd wielką troską otacza sprawy materialne nauczycielstwa i mówi dalej: „Było dotąd szkolnictwo polskie, ale od obcych uzależnione. Obecnie musimy unarodowić szkołę i unarodowić organizację władzy szkolnej”.

Minister jest za uszanowaniem odrębności dzielnicowych, nie jest przeto za unifikacją na razie szkolnictwa w dzielnicach, gdzie stan szkolnictwa jest różnorodny.

Konieczne jest podtrzymanie prywatnej inicjatywy, która może sięgać nawet uniwersytetów, byleby tylko odpowiadały poziomowi naukowemu.

Przenawiali poza tem przedstawiciel komisji szkolnej prof. Rudziński, który podniósł, że komisja czeka inicjatywy społecznej i prezes warsz. Rady miejsk. Baliński, wyrażający hołd nauczycielstwu.

Z kolei ks. Gralewski referował o zadaniach i godności stanu nauczycielskiego, podnosząc konieczność współzycia nauczyciela z życiem duchowym całego narodu, a jako naczelne zadanie wychowawcze uważa wychowanie dziecka na dorosłego, pełnego samowiedzy narodowej Polaka.

P. Wład. Radwan przedstawił zarys ustroju władz szkolnych i organów samorządu szkolnego.

Wreszcie dokonano wyborów poszczególnych sekcji. Będzie ich 11, a oto:

1. Ustroju szkolnego; 2. Wychowania przedszkolnego; 3. Oświaty pozaszkolnej; 4. Szkoły powszechnej; 5. Szkoły średniej; 6. Szkół zawodowych; 7. Szkół wyższych; 8. Seminarjów; 9. Kształcenie nauczycieli szkół średnich; 10. Higjenu szkolnej i wychowania fizycznego; 11. Pragmatyki nauczycielskiej.

Poczem obrady plenarne odroczone do czwartku.

Po południu obradowały sekcje Zjazdu w aulach uniwersytetu.

Napad na sąd w Siedlcach.

Agitacja wywrotowa w Siedlcach doprowadziła do napadu na sąd okręgowy. Tłum z 400 do 500 osób, niezadowolony z uwiecznienia jednego z najgłośniejszych agitatorów, wdął się przemo-

cą do wnętrza gmachu sądu okręgowego i do gabinetu prokuratorskiego w Siedlcach i zażądał, aby natychmiast uwolniono aresztowanego w Sokolowie Władysława Cholewę, szerzącego agitację bolszewicką w wojsku i wśród ludności.

Tłum zatrzymał prokuratora do późnego wieczora w gmachu sądowym; zachowywał się obelżywie i zmusił go do telefonowania do naczelnika państwa i do ministerstwa spraw wewnętrznych. Przywódcy tłumu żądali natychmiastowego uwolnienia Cholewy za poręczeniem P. P. S. i powoływali się przy tem na zasady przed kilku tygodniami precedens uwolnienia przestępcy na żądanie tłumu.

W sprawie tego złowrogiego zajęcia złożony został w Sejmie wniosek nagły.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś: Apoloniusza, Bogumiła. Jutro: Emmy, Tymona, Jerzego. Wschód słońca o godzinie 6 01. Zachód o godzinie 6 59.

Radom, 17 kwietnia.

Jutro d. 18 kwietnia 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej nabywać można (po potrąceniu procentu)

100 markowe, koronowe, rublowe	za	97.32
500	za	486.60
1000	za	973.20
5000	za	4865.97
10000	za	9731.95

— Nabożeństwa Wielkotygodniowe w kościołach: Farnym—odprawione będą: Ciemna Jutrznia 16, 17 i 18 kwietnia o godz. 5 rano. Nabożeństwo w Wielki Czwartek rozpocznie się o godz. 10 r.; w Wielki Piątek o godz. 9-ej rano i Gorzkie Żale o godz. 6 wiecz., nabożeństwo w Wielką Sobotę o godz. 8-ej rano i święcenie pokarmów wielkanocnych dla miasta; w Niedzielę Rezurekcyjną o godz. 5 rano, Msza św. o godzinie 9 r., Suma o godz. 11 r., Nieszpory o godz. 4 po poł.

W kościele Marjackim: nabożeństwo w Wielki Czwartek o godz. 9 rano, w Wielki Piątek o godz. 9-ej rano, w Wielką Sobotę o godz. 9 r., w Wielką Niedzielę Rezurekcyjną o godz. 6 rano, Msza św. o godz. 10 rano, Suma o godz. 11 r., Nieszpory o godz. 4 po południu.

— Pociągi świąteczne. Z racji zwiększonej świątecznej frekwencji podróży kursować będą od dnia 17-go do 30-go b. m. następujące pociągi dodatkowe:

a) Między Warszawą-Brs. i Lublinem p. Nr. 808/19 odejście z Warszawy Brz. 8 m. 10 rano, Dęblin 11 m. 30 rano, przybycie do Lublina 2 m. 29 po poł.; p. Nr. 20/807 odejście z Lublina 4 m. 10 po poł., Dęblin godzina 7 wieczorem, przybycie do Warszawy Brz. 10 m. 30 wieczorem.

b) Między Warszawą-Wied. i Radomiem p. Nr. 802 bis/12 bis odejście z Warszawy o godz. 6 m. 35, Dęblin 11 wieczór, przybycie do Radomia o godz. 12 m. 35 w nocy;

p. Nr. 11 bis/801 bis odejście z Radomia o godz. 4 m. 5 w nocy, Dęblin godz. 5 m. 40 rano, przybycie do Warszawy Wied. o godz. 10 m. 15 rano.

Niezawodny środek przeciwko duszności, kaszłom, kokluszom, katarom i zapaleniom oskrzeli

„GRANULKI RUSSYANA”

(Granules sulphuris aurati benzoinati)

1978—

wyrobu labor. farmac. „Ap. Kowalski” w Warszawie.

Cena pudełka Mk. 5.—Sprzedaż w aptek. i skł. apt. Sposób użycia dołączone do każdego pudełka

ŚWIERZBĘ leczy radykalnie „SKABIODERMA” wyroku War. Tow. Akc. „MOTOR”
= Żądać w aptekach i skł. apt. =

Kino-Teatr
ODEON
Lubelska 15.

Od niedzieli dnia 20 Kwietnia 1919 roku.
Na scenie:
Pod dyrekcją J. KINTZLA.
Udział biorą:
Z. Dolińska, E. Żebrowski, I. Walkowska, J. Kontzel, H. Janowska, Z. Gozdawa-Drwęski, Duet Kilińskich.

Na ekranie:
Marsz weselny czyli Niewolnicy miłości
Wspaniały dram. w aktach, z artystycznej serji, wielkich arcydzieł włoskich ze znakomitą Lidją Borelli i Ledą Gys w główn. rolach. Dzieciom do lat 16-tu wejście wzbronione.